

Lekarz czy zbrodniarz?

13 czerwca 2021

Jak skłonić jedną grupę ludzi (np. medyków), aby mordowała innych ludzi? Zadanie jest dziecinnie proste! Musi się znaleźć ktoś, kto zapłaci potencjalnym mordercom za „mokrą robotę” oraz zapewni im bezkarność! Ktoś taki się znalazł!

Sejm III RP ustawą zwolnił medyków od odpowiedzialności karnej za czyny przestępcze jeśli popełnili je „walcząc” z covidem, zaś rząd warszawski „sypnął groszem” kaście medycznej, pod warunkiem, że będzie walczyć z kowidem popełniając czyny karalne, to znaczy lekarze przestaną leczyć chorych, zamkną przed nimi drzwi swoich gabinetów, będą używać do leczenia osób chorych na covid (czyli zwykłą grypę sezonową) procedur, metod i aparatury które ich zabijają, będą „wyszczepiać” naiwnych przestraszonych ludzi z pełną świadomością, że na zdrowie to „wyszczepionym” im nie wyjdzie, itp., itd.

Słowem, po zapewnieniu medykom bezkarności i po skorumpowaniu ich pieniędzmi, „intelektualny kwiat” narodu polskiego rzucił się temu narodowi do gardła, co na chwilę obecną zaowocowało 140 tysiącami „nad wymiarowych” zgonów, a medycy dopiero się rozkręcają i nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa!

Jak to się stało, że środowisko medyczne (z jednostkowymi wyjątkami) stało się zbrodniczym ramieniem rządu warszawskiego? Zauważmy, że gdyby nie masowy udział w zbrodni covidowej środowiska lekarskiego, to złoczyńcy rządowi byłiby bezsilni i bezradni!

Dlaczego nakłonienie do zbrodni środowiska lekarskiego okazało się tak łatwym zadaniem? Samo skorumpowanie lekarzy i zapewnienie im bezkarności jeszcze nie do końca wyjaśnia ten przerażający fenomen.

Istnieje w tym środowisku podatny grunt sprzyjający zbrodniczym działaniom, co pokazała afera łowców skór w

łódzkim pogotowiu, z roku 2009. Całymi latami medycy tego pogotowia mordowali pacjentów, aby ich zwłoki przekazywać odpłatnie firmom pogrzebowym.

Jak wyjaśnić ówczesną i obecną zbrodnię popełnianą przez medyków, obecnie w skali masowej? Musimy sięgnąć do wyjaśnień psychologicznych.

Praca lekarzy należy do jednej z najbardziej odrażających profesji. Na co dzień stykają się oni z ludźmi wyniszczonymi chorobami, śmierdzącymi, niedomytymi, czasami unurzanyimi fekaliami, krwią, zdeformowanymi, okropnie okaleczonymi w wypadkach – listę okropności przynależnych zawodowi lekarza można mnożyć w nieskończoność.

By móc normalnie funkcjonować w takich realiach, musi nastąpić adaptacja. Polega ona najpierw na powstaniu znieczulicy wobec chorych u prawie każdego medyka, która przeradza się obrzydzenie do pacjentów a na koniec w nienawiść do nich!

Taki uformowany „materiał ludzki” można ulepić w każdą formę, na przykład morderców ludzi, co właśnie obserwujemy na co dzień.

Środowisko medyków nigdy nie zmyje hańby którą właśnie się okrywa! Tych ludzi powinien spotkać całkowity ostracyzm społeczny, bo o tym by ponieśli odpowiedzialność karną za ogrom zbrodni, którą już popełnili i popełniają, nie ma co marzyć!

Autorstwo: Anthony Ivanowitz

Źródło: NEon24.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Wielkie wyrazy szacunku należą się lekarzom z prawdziwego powołania, którzy sprzeciwiają się opisanym w felietonie praktykom i ryzykując własne kariery krytykują rząd i „kolegów po fachu”. Nie wszyscy pracownicy służby zdrowia ulegli

korupcji i znieczulicy – należy o nich pamiętać.